

Sygn. akt V ACa 639/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Jadwiga Galas |
| Sędziowie: | SA Lucjan Modrzyk SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) |
| Protokolant: | Diana Starzyk |

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. W.

przeciwko J. O.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 30 marca 2016 r., sygn. akt X GC 105/14

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

| | | |
|-----------------------------|-------------------|--------------------|
| SSA Olga Gornowicz-Owczarek | SSA Jadwiga Galas | SSA Lucjan Modrzyk |
|-----------------------------|-------------------|--------------------|

Sygn. akt V ACa 639/16

UZASADNIENIE

Powód Ł. W. wniósł pozew przeciwko J. O., w którym domagał się zasądzenia kwoty 676.862, 27zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2013 r. oraz kwoty 323.009,92zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 grudnia 2013 r. oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu podał, że strony zawarły umowy, których przedmiotem było zobowiązanie się powoda do wykonania usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania:

- ze Szpitalem (...) w Z. - umowa z dnia 15 listopada 2010 r.

- ze Szpitalem (...) w L. – umowa z dnia 1 marca 2010 r.

W ramach umowy zlecenia z dnia 15.11.2011 r. powód ze Szpitalem (...) w Z. zawarł dwa porozumienia z dnia 30 grudnia 2010 r. na spłatę zobowiązań w kwocie 1.934.607,55zł i 29 listopada 2010 r. w kwocie 2.950.324,68zł. Na skutek podpisanych porozumień powód wstąpił w prawa wierzycieli szpitala, a szpital zobowiązał się do spłaty nabytych wierzytelności zgodnie z ustalonym harmonogramem. W dniu 8.02.2011 r. powód w drodze odrębnych przelewów przelał wierzytelności na pozwanego.

Realizując zlecenie z 1 marca 2010 r., dotyczące Szpitala w L., powód doprowadził do zawarcia umowy subrogacji z dnia 11.03.2010 r., a gdy szpital opóźniał się ze spłatą rat do zawarcia porozumienia z dnia 16.05.2011 r. Wskutek tych porozumień pozwany wstąpił w prawa wierzycieli szpitala, a szpital zobowiązał się do spłaty zgodnie z ustalonym harmonogramem.

Powód podał, że na podstawie zawartych umów zlecenia pozwany zobowiązał się do zapłaty wynagrodzenia za wykonywanie zlecenia w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych w skutek wykonywania zlecenia. Przez nadwyżkę zysków strony rozumiały wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w wysokości odpowiednio 19% w przypadku szpitala w L. i 16% w przypadku szpitala w Z.. Zaangażowanie kapitału pozwanego powód wykazywał za pomocą zrealizowanych przez pozwanego przelewów na rzecz powoda.

W pozwie powód konsekwentnie twierdził, że zwarte z pozwanym umowy są umowami zlecenia. Nie powoływał się także na to, aby poza zleceniami z 15.11.2010r. i 1.03..2010r. sposób wykonywania tych umów podlegała jeszcze jakimkolwiek innym regulacjom, w tym umowom ramowym. W pozwie powód nie podał ani nie wskazał dowodów pozwalających na ustalenie, w jaki sposób miała być wyliczana „wartość uzyskana z oprocentowania zainwestowanego kapitału”.

Powód podnosił, że przysługuje mu wynagrodzenie związane z dokonywaniem przez dłużników wszelkich wpłat tytułem zobowiązań wskazanych w porozumieniach, a szpitale spłaciły już zobowiązanie względem pozwanego i powodowi przysługuje prawo wystawienia faktur celem ostatecznego rozliczenia wynagrodzenia. Wcześniejsze faktury wystawione przez powoda dotyczące szpitali w L. i Z. zostały przez pozwanego uregulowane i, w ocenie powoda, stanowiło to uznanie roszczenia. Kwoty dochodzone pozvem obejmują kwoty opisane w fakturach wystawionych w związku z realizacją zleceń z 1.03.2010r. i 15.11.2010 r.

Celem wyliczenia należnego powodowi wynagrodzenia powód przedstawił tabele dotyczące każdej z faktur obrazujące, wedle twierdzeń pozwu, wartość zysków osiąganych przez pozwanego, ustalenie wysokości wynagrodzenia powoda i wartość kapitału zaangażowanego przez pozwanego, a także spłaty szpitali wedle harmonogramu.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w pozwie powód nie twierdził, aby dochodzone pozvem przez niego wynagrodzenie było wynagrodzeniem częściowym i aby ponad wyliczenia przedstawione w tabelach powód miał wyliczać wynagrodzenie wedle faktycznej daty zapłaty zobowiązań przez szpitale. Z kolei w toku procesu powód twierdził, że treść obu umów łączących strony nie pozwala na uznanie, że powód powinien otrzymać jedynie kwotę z tytułu doprowadzenia do zawarcia porozumień i przelewu wierzytelności, zapisy umowy nie ograniczają momentu, w którym zaprzestaje

się ustalenia wynagrodzenia powoda, w sytuacji, gdy pozwany uzyskiwał zysk w skutek wcześniejszej realizacji zleceń. Podnosił, że załączone do pozwu tabele obrazują wartość kapitału zaangażowanego przez pozwanego; spłaty szpitali według harmonogramu, wysokość zysku osiąganą przez pozwanego oraz należne powodowi wynagrodzenie obliczone zgodnie z zapisami umowy zlecenia. Zarzucił, że na inne rozumienie umów nie pozwala ich treść. Podtrzymał, że przysługujące mu wynagrodzenie jest związane z dokonywaniem przez oba szpitale wszelkich wpłat tytułem zobowiązań wskazanych w porozumieniach. Zarzucał, że wysokość wynagrodzenia powoda zależała od zysku pozwanego, a nie wskazanej w umowach z pozwanym daty dokonania cesji lub zapłaty przez szpital trzeciej raty. Te ostatnie terminy określały jedynie termin wystawienia przez powoda pierwszej faktury (pismo z 24 kwietnia 2014 r.)

Po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłej powód, w piśmie z 18.05.2015 r. podnosił, że przy wyliczeniu wynagrodzenia należnego powodowi całe raty spłacane przez szpital na podstawie porozumień przy wyliczeniu wynagrodzenia powoda winny być przeznaczane w całości na spłatę kapitału. Ponadto zarzucał, że błędnym jest przy ustalaniu wynagrodzenia należnego powodowi, przyjmowanie, że szpital spłaca nie tylko zainwestowany kapitał, ale jednocześnie część odsetek od udzielonego kapitału oraz prowizji. Wedle powoda, dla wyliczenia jego wynagrodzenia należało przyjmować, wbrew zapisom harmonogramów spłaty, że spłata jest przeznaczana na kapitał zainwestowany przez pozwanego. Harmonogram spłat dla szpitali nie miał wpływu na sposób obliczania wynagrodzenia powoda. Dla obliczenia zysku z umowy, znaczenie miały terminy i wysokość łącznych kwot rat wskazanych harmonogramie. Podstawą wyliczenia zysku z umowy zlecenia, wedle powoda, stanowiła wynegocjowana przez powoda ze szpitalami wysokość należnych odsetek i kwota prowizji. Powód twierdził, że strony zgodnie przyjmowały, że rozliczenie z umowy ma nastąpić po spłacie długu przez szpital.

W powołanym piśmie z 18 maja 2015 r. powód zaczął twierdzić, że obok zleceń strony łączyła umowa ramowa z dnia 31 marca 2015 r.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa. Zarzucił, iż termin do wystawienia faktur przez pozwanego za wykonane usługi był określony w umowach zlecenia. Wynagrodzenie powoda miało odpowiadać nadwyżce zysku ponad ustalany w umowach procent w skali roku, wynikający z porównania kapitału zainwestowanego przez pozwanego i kwoty środków, które miały wpływać na rzecz pozwanego od szpitali na skutek zawartych porozumień. Wynagrodzenie dla powoda miało być wypłacane niezależnie od tego, czy szpitale spłacały zobowiązania czy też nie. Jeśli zapłata przez szpitale nie następowała, pozwany zawierał z powodem odrębne umowy o usługę windykacji lub restrukturyzację zadłużenia, za odrębnym wynagrodzeniem. Wynagrodzenie powoda było wynagrodzeniem jednorazowym, skalkulowanym w oparciu o warunki spłaty długu przy uwzględnieniu terminowej spłaty przez szpitale. Powodowi należało się wynagrodzenie za doprowadzenie do zawarcia umowy. W umowach zlecenie przewidziano wynagrodzenie wyłącznie z nadwyżki oprocentowania zainwestowanego kapitału, a nie z prowizji przewidzianych także w umowach ze szpitalami. Zarzucił, że w świetle umowy stron brak podstaw do zaliczenia pierwszych wpłat dokonywanych przez szpitale na poczet zainwestowanego kapitału. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczeń z uwagi na dwuletni okres przedawnienia roszczeń z umowy zlecenia.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 18.657 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy podkreślił przede wszystkim, iż powód na podstawie wydanego w dniu 20 grudnia 2013 r. nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym zaopatrzonego w klauzulę wykonalności wyegzekwował od pozwanego kwotę 899.564,11 zł. Postanowieniem z dnia 5 marca 2014 r. Sąd Apelacyjny uchylił postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty. Mimo wyegzekwowania tej kwoty powód nie zmienił żądania, domagając się konsekwentnie zasądzenia także tej części wierzytelności, która została już wyegzekwowana. Powołując się na art. 316 k.p.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo w tej części powinno zostać oddalone, gdyż, jeżeli na skutek spełnienia świadczenia przez pozwanego w toku postępowania doszło do wygaśnięcia objętej roszczeniem wierzytelności, odpadła podstawa do uwzględnienia powództwa. Pozwany w odrębnym procesie dochodzi zwrotu świadczenia wyegzekwowanego na podstawie tytułu wykonawczego, którego wykonalność następnie została uchylona. Wobec braku cofnięcia pozwu, roszczenie w zakresie, jakim zostało spełnione, podlegało oddaleniu.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że strony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawierały szereg umów, na mocy których powód doprowadzał do zawierania „porozumień”. Skutek tych umów zawsze był taki, że to pozwany przeznaczał określone kwoty na spłaty długów szpitali, a szpitale zobowiązywały na mocy umów zawartych z udziałem powoda do spłaty na rzecz pozwanego określonych w umowach ze szpitalami kwot. W niniejszej sprawie powód dochodził roszczeń wynikających z dwóch umów z pozwanym.

W umowie dnia 1 marca 2010 r. pozwany jako zleceniodawca zlecił powodowi wykonanie usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania (...) Szpitala (...) w L.. Powód miał działać w imieniu własnym, lecz na rachunek pozwanego. Zmiany umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Z zapisu § 6 umowy wynikało, że została zawarta na okres od 1 marca 2010 r. do 30 kwietnia 2010 r. Po zakończeniu zlecenia powód miał przenieść wszelkie prawa nabyte przez niego na rzecz pozwanego. W ocenie Sądu Okręgowego z zapisu tego jednoznacznie wynikało, iż brak było podstaw do przyjmowania, że zapłata wynagrodzenia powoda i ustalenie jego wysokości miały nastąpić po dokonaniu spłat przez szpitale.

Pozwany w ramach umowy miał dostarczyć powodowi zaliczki w wysokości odpowiadającym kwotom zakupu wierzytelności. Zgodnie z § 8 umowy, z tytułu wykonywania zlecenia pozwany miał zapłacić powodowi wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych w skutek wykonywania zlecenia. Przez nadwyżkę zysków, wedle umowy, należało rozumieć wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w wysokości 19% w skali roku. W umowie nie określono sposobu ustalenia zysków osiągniętych w skutek wykonywania zlecenia ani tego, w jaki sposób miały być zachowywane wpłaty dokonywane przez szpitale.

Wynagrodzenie powoda miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia faktury z tym, która miała być wystawiona w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez szpital trzeciej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania (§ 8 pkt 3 umowy). Niesporne było, że autorem treści umowy był powód. W umowie brak było zapisów dotyczących obowiązku monitorowania, czy szpital po zawarciu umowy spłaca zobowiązania zgodnie z wynegocjowaną przez powoda umową. Brak było także postanowień dotyczących ustalania wynagrodzenia w przypadku opóźnienia w zapłatach dokonywanych przez szpital bądź w przypadku wcześniejszej spłaty.

W wykonaniu tej umowy powód zawarł z (...) Szpitalem (...) w L. w dniu 11 marca 2010 r. umowę subrogacji. Umowa dotyczyła zobowiązań szpitala w łącznej kwocie 2.152.377,27zł (§ 2 umowy subrogacji). Na mocy zawartej ze szpitalem umowy szpital był obowiązany do zapłaty prowizji w wysokości 240.000 zł oraz odsetek umownych w wysokości 11,9% liczonych od kwoty głównej. Zapłata miała nastąpić wedle harmonogramu opisanego w ust. 3 § 4 umowy, z którego wynikało, że w pierwszej kolejności szpital wpłacał odsetki w kwocie 32.279,76zł (do 30 kwietnia 2010 r.), od 31 maja 2010r. w okresie miesiąca Szpital spłacał część należności głównej, część prowizji oraz odsetki. Termin płatności trzeciej raty przypadła na dzień 30 czerwca 2010 r.

Ostatnia część odsetek, prowizji i należności głównej miała być zapłacona w dniu 30 kwietnia 2012 r. Zgodnie z § 5 umowy ze szpitalem, w przypadku uchybienia w płatności którejkolwiek rat o okres dłuższy niż 7 dni, pozostała część długu stawała się natychmiast wymagalna, poprzez złożenie oświadczenia przez nabywającego. Należności niespłacone w terminie miały być traktowane jako zadłużenie przeterminowane. Od kwoty głównej zadłużenia przeterminowanego nabywający mógł naliczyć odsetki w wysokości 1,5 odsetek ustawowych w skali roku zamiast ustalonych umową.

Druga umowa zawarta ze szpitalem w L. została zawarta przez powoda w dniu 16 maja 2011 r. i dotyczyła porozumienia w sprawie opisaną wyżej umowy subrogacji z dnia 11 marca 2010 r., a wynikała z tego, iż Szpital nie wykonywał umowy z dnia 11 marca 2010 r. Strony tego porozumienia (tj. powód i Szpital) nie wskazywały na to, aby porozumienie to stanowiło aneks do umowy z dnia 11 marca 2010 r. Wywiódł Sąd Okręgowy, że skoro z zapisu § 6 umowy powoda i pozwanego z dnia 1 marca 2010 r. wynikało, że została zawarta na okres od 1 marca 2010 r. do 30 kwietnia 2010 r. i

brak dowodów wskazujących na to, aby strony zmieniły treść umowy, co zgodnie z § 9 ust. 3 wymagało formy pisemnej pod rygorem nieważności, to brak podstaw do przyjęcia, aby porozumienie ze szpitalem zawarte w dniu 16 maja 2011 r. zostało zawarte na podstawie umowy z 1 marca 2010 r., bowiem umowa już nie obowiązywała. Strony ponadto w § 8 ust. 6 wyraźnie wskazały, że w razie rozwiązania umowy przed upływem terminu, na który została zawarta, powód otrzyma wynagrodzenie wedle tych samych reguł, względem umów, do których doprowadził zawierając zlecenie.

Powód twierdził, że na podstawie tej umowy wystawił faktury:

1. nr (...) z dnia 27.07.2010 r. z terminem płatności 7 dni, na kwotę 61.135,70 zł, w opisie faktury wpisał - „obsługa finansowa umowy subrogacji z dnia 11 marca 2010 r. Szpital (...) w L.”; faktura została zapłacona przez pozwanego w dniach 12.08.2010 r. – 30.000 zł i 20.08.2010 r. – 31.135,70 zł, z zapisów na fakturze nie wynika, aby była to faktura obejmująca jedynie część roszczenia;
2. nr (...) z dnia 07.06.2011 r. z terminem płatności 21dni na kwotę 30.750 zł, w opisie faktury wpisał - „pośrednictwo finansowe przy porozumieniu z 16.05.2011 r. ze Szpit. (...) w L.”; faktura została zapłacona przez pozwanego w dniu 5.07.2011 r., a z jej treści nie wynikało, aby była to faktura częściowa lub obejmująca „ratę” wynagrodzenia;
3. nr (...) z dnia 07.07.2011 r. z terminem płatności 21dni na kwotę 30.750 zł, w opisie faktury wpisał - „pośrednictwo finansowe aneks do umowy sub. z dnia 11.03.2010r. – II rata”; faktura została zapłacona przez pozwanego w dniu 29.09. 2011 r.

Faktury opisane w punkcie 2 i 3 wskazywały termin płatności na 21 dni, a więc inny niż wynikający ze zlecenia z 1. 03.2010 r., co dodatkowo przekonało Sąd Okręgowy, że faktury te nie zostały wystawione w wykonaniu zlecenia z 1.03.2010 r., skoro zostało ono zawarte na czas do 30 kwietnia 2010r., a termin płatności wynosił 7 dni od wystawienia faktury.

Ponadto powód wystawił fakturę nr (...) z dnia 10.12.2013 r. z terminem płatności na dzień 13.12.2013 r. na kwotę 323.009,92zł, która jest przedmiotem żądania pozwu. W opisie faktury wpisał - „obsługa finansowa umowy zlecenia z 1.03.2010r. (...) w L.”. Do tej faktury powód dołączył wyliczenie należnego mu wedle niego wynagrodzenia. Powód w toku procesu nie wyjaśnił, w jaki sposób ustalał wysokość poszczególnych spłat w tym wyliczeniu. Twierdził natomiast, że uwagi na brak możliwości ustalenia, kiedy faktycznie doszło do spłat dochodzi kwot wynagrodzenia ustalonych wedle harmonogramu. Z treści tego zestawienia wynika jednak, że punktem wyjścia jego wyliczeń jest kwota z porozumienia z 11 marca 2010 r., a więc odmiennie niż wynika to z twierdzeń pozwu.

Twierdzenia powoda, że nie wystawił faktury obejmującej jego wynagrodzenie wyliczone wedle harmonogramu z umowy subrogacji z dnia 11marca 2010 r., bowiem miało być ono wyliczone wedle faktycznych wpłat szpitala, a nie wedle zapisów harmonogramu, nie zostały zaakceptowane przez Sąd Okręgowy. Podkreślił on bowiem, że nie tylko nie wynika to z postanowień umowy, ale wręcz jest z sprzeczne z zapisem o czasowym obowiązywaniu umowy. Jeśli powód wykonywał jakieś czynności po dacie obowiązywania umowy, to czynił to albo na podstawie odrębnych umów z pozwanym, albo też prowadził sprawy pozwanego bez zlecenia, co jednak pozostaje poza zakresem ustaleń niniejszego postępowania. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie daje podstaw do uznania, że wynagrodzenie miało być ustalane w inny sposób niż w oparciu o treść umów i harmonogram ustalony w zawartym ze Szpitalem w L. porozumieniu. Na marginesie dodał, że powód nie przedstawił dowodu na okoliczność, w jakiej dacie dokonał przeniesienia nabytych od szpitala w L. praw na pozwanego, lecz ten fakt nie był przez pozwanego kwestionowany. A skoro umowa łącząca strony z dnia 1 marca 2010 r. nie była zmieniana, to termin wymagalności roszczenia określał § 8 pkt 3 umowy, zgodnie z którym wynagrodzenie było płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda faktury, a która mogła być przedstawiona pozwanemu w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital trzeciej raty, tj. w ciągu 30 dni od 30 czerwca 2010 r. Powód mógł zatem wystawić fakturę do dnia 30 lipca 2010 r.

W dniu 15 listopada 2010 r. strony zawarły kolejną umowę w której powód zobowiązał się do „wykonania usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania z Szpitalem (...) w Z.”. Po zakończeniu zlecenia powód miał przenieść do dnia 31 stycznia 2011 r. wszelkie nabyte prawa

na pozwanego. Także ta umowa była zwarta na czas określony od dnia 15 listopada 2010 r. do dnia 31 stycznia 2011 r. i dla zmiany wymagała formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zasady wynagradzania ustalono podobnie jak w pierwszej z umów z tym, iż przez nadwyżkę zysków wedle umowy, należało rozumieć wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w wysokości 16% w skali roku. Powód miał przedstawić fakturę w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania szpitala w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej. Wysokość wynagrodzenia miała być określona wedle wartości netto, tj. bez uwzględnienia podatku od towarów i usług. Wynagrodzenie miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia faktury przez powoda.

W ramach wykonywania tej umowy powód zawarł w dniu 29 listopada 2010 r. ze Szpitalem (...) w Z. „porozumienie na spłatę zobowiązań”, w którym określono terminy i sposób spłaty zadłużenia szpitala, a powód miał wstąpić w prawa wierzyciela na zasadzie art. 518 § 3 k.c. Powód miał w ramach umowy spłacić wymienionych porozumieniu wierzycieli szpitala w celu zwolnienia go z długu. Zgodnie z załącznikiem nr (...) do porozumienia wierzyciele szpitala mieli być zaspokojeni do dnia 15 grudnia 2010 r.

Powód zobowiązał się do umorzenia 50% nabytych odsetek pod warunkiem terminowej spłaty wierzytelności. Szpital zobowiązał się do zapłaty prowizji w kwocie 253.000zł, odsetek umownych w wysokości dwukrotności stopy kredytu lombardowego plus 2,5 % marży wedle harmonogramu wskazanego w § 3 ust.3 porozumienia. Mimo ustalenia zmiennej stopy procentowej w harmonogramie wyliczono odsetki w kwocie 792.327,05 zł, należność główną w kwocie 3.102.258,06 zł. Strony ustaliły możliwość wcześniejszej spłaty zadłużenia w § 3 ust. 4. Mimo tego zapisu ani powód, ani przesłuchiwani świadkowie nie przedstawili sposobu wyliczenia w takiej sytuacji wynagrodzenia powoda pomimo, że ostanía rata miała być płatna 31 maja 2014 r., a zatem już po dniu 31 stycznia 2011 r., w którym wygasła umowa łącząca powoda z pozwanym. Już te zapisy wskazują, że brak podstaw do przyjęcia, aby wedle zgodnej woli powoda i pozwanego wynagrodzenie powoda miało być ustalane według innych podstaw niż wynikające z harmonogramu spłat określonego w § 3 ust.3 porozumienia ze szpitalem. W porozumieniu określono też warunki postawienia zadłużenia szpitala w stan natychmiastowej wymagalności (§ 4) na zasadach podobnych jak w przypadku umowy ze Szpitalem z L.. W § 6 ustalono ponadto karę umowną w przypadku niewykonania przez szpital obowiązków związanych z zabezpieczeniem spłaty zobowiązań szpitala. Także w tym zakresie brak jakichkolwiek postanowień dotyczących ustalania wynagrodzenia powoda, co potwierdza, iż intencją stron było wyliczenie wynagrodzenia wedle zasad wynikających z harmonogramu spłat.

W dniu 8 lutego 2011 r. powód przejął wierzytelności z opisanej wyżej umowy na pozwanego.

Drugą umowę w ramach zlecenia z dnia 15 listopada 2010 r. powód zawarł w dniu 30 grudnia 2010 r. To porozumienie obejmowało wierzytelności, co do których powód wstępował w prawa wierzyciela na zasadzie art. 518 § 1 ust. 3 k.c. w kwocie 1.220.409,55zł oraz wierzytelności nabyte przez powoda na podstawie art. 509 k.c. Także w tej umowie przewidziano możliwość umorzenia 50% nabytych odsetek. Zasady spłaty zobowiązań przez Szpital określał harmonogram, zgodnie z którym szpital spłacał przez pierwsze 5 miesięcy do dnia 31 maja 2011 r. prowizję, odsetki bieżące i zaległe, a od dnia 30 czerwca 2011 r. także należność główną. Podobnie jak w poprzednich umowach harmonogram określał także warunki postawienia zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności oraz zasady naliczania odsetek w przypadku zadłużenia przeterminowanego oraz karę umowną w przypadku uchybienia obowiązkowi związanym z zabezpieczeniem spłaty zobowiązań. Także w tym wypadku mimo ustalenia zmiennej stopy procentowej w harmonogramie wyliczono odsetki.

Powód wystawił faktury:

1. nr (...) z dnia 07.02.2011 r. z terminem płatności 7 dni, na kwotę brutto 55.191 zł z tytułu „ umowy finansowania zobowiązań Szpitala (...) w Z. – umowa zlecenia z dnia 15.11.2010 r.”; faktura została zapłacona przez pozwanego w całości w dniach 28.02.2011 r. – 44.871,04 i dnia 1.04.2011 r. – 10.320,34 zł i to pomimo zapisu § 8 ust. 4 zlecenia, iż wynagrodzenie będzie wartością netto tj. bez uwzględniania podatku od towarów i usług; powód nie złączył do tej faktury żadnych wyliczeń ani też w jej treści nie wskazywał, aby była to jedynie część wynagrodzenia;

2. nr (...) z dnia 10 grudnia 2013 r. z terminem płatności do 13 grudnia 2013 r., czyli innym niż określony w umowie termin siedmiodniowy od przedstawienia faktury na kwotę brutto 676.862,35zł z tytułu „obsługa finansowa umowy zlecenia z 15.11.2010 r. Szpital (...) w Z.”; należności z tej faktury powód dochodził pozwem; także w tym wypadku, wbrew zapisom umowy, podana kwota jest wartością zawierającą podatek od towarów i usług; powód dołączył wyliczenie należnego wynagrodzenia, z którego wynika, że jako podstawę wyliczenia przyjął porozumienie z 29 listopada 2010 r. ze szpitalem w Z. i wskazaną w cesji wierzytelności zawartej z powodem z dnia 8 lutego 2011 r. i wskazaną w załączniku do tej cesji należność główną w kwocie 3.102.258, 06 zł, a zatem odmiennie niż wynika to z twierdzeń pozwu.

Wierzytelności z tej umowy powód przelał na pozwanego w dniu 8 lutego 2011 r. Zgodnie z § 8 umowy powód winien był w ciągu 30 dni po tej dacie przedstawić pozwanemu fakturę, której termin zapłaty w umowie ustalono na 7 dni od daty jej przedstawienia pozwanemu. Zatem powód mógł wystawić fakturę w dniu 10 marca 2011 r.

Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż umowa ramowa pozostawała w jakimkolwiek związku ze spornymi zleceniami. Dowód z treści tej umowy został nie tylko powołany z uchybieniem terminu z art. 207 § 6 k.p.c., ale ponadto umowa została ona zawarta w dniu 31 marca 2011 r., a zatem po dacie pierwszego ze zleceń z dnia 1 marca 2010 r. Podkreślił ponadto, iż dowody powołane w kolejnym piśmie procesowym z dnia 27.05.2015 r. złożone zostały z naruszeniem terminu wskazanego przepisem art. 207 § 6 k.p.c. Niezależnie od tego wymaga podkreślenia, że powód po wydaniu postanowienia o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego nie zwracał się o uzupełnienie postanowienia dowodowego a swoje stanowisko, co do sposobu, jaki wedle niego winno być dokonane wyliczenie wynagrodzenia zgłosił dopiero po otrzymaniu opinii biegłej, gdy wyliczenia zawarte w opinii okazały się dla niego niekorzystne.

Sąd Okręgowy zauważył, że między stronami sporna była kwalifikacja prawna umowy, a także sposób ustalenia wynagrodzenia powoda za doprowadzenie do zawarcia porozumień ze szpitalami. Z uwagi na załączone do faktur wyliczenia i twierdzenia powoda, przedmiotem opinii biegłego było i to, czy złożone przez powoda dokumenty pozwalają w ogóle dokonać wyliczenia wynagrodzenia przy założeniu, że miało ono być wyliczone wedle harmonogramu spłat wynikającego z zawartych umów ze szpitalami

W ocenie Sądu Okręgowego, treść umowy i dowody z zeznań świadków nie dają podstaw do przyjęcia, aby w zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy innej niż umowa zlecenia. Powód pierwotnie kwalifikował umowy stron jako umowy zlecenia, a zarzuty dotyczące innego charakteru umów, w opinii Sądu Okręgowego, powód zaczął podnosić wyłącznie w związku z podniesionym zarzutem przedawnienia. Do chwili podniesienia zarzutu przedawnienia powód nie miał wątpliwości co do charakteru zwartych umów. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy są powoływane przez powoda w toku procesu zasady rozliczeń i podziału zysków stosowane przez inne funkcjonujące na rynku podmioty w sytuacji, gdy to powód był autorem umów i sam w pozwie tak te umowy określił, co nastąpiło już po tym, gdy w innych postępowaniach, a także w wezwaniu do próby ugodowej usiłował wykazywać, że umowy z pozwanym miały charakter umów agencyjnych. W sprawie nie budzi wątpliwości to, że strony w toku współpracy w różny sposób kształtowały swoje umowy, na co wskazuje treść załączanych odpisów wyroków i uzasadnień w innych toczących się między stronami postępowaniach. Przedmiotem niniejszego postępowania są jednakże wyłącznie te umowy, na które wskazał w pozwie powód, wyznaczając tym samym granice rozpoznania sprawy a w konsekwencji to, jakie okoliczności faktyczne są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy z zgodnie z art. 227 k.c.

Zgodnie z art. 734 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis art. 750 k.c. nakazuje do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosować odpowiednio przepisy o zleceniu. Dotyczy to także tych czynności które wykonywał w ramach umów powód.

Wbrew twierdzeniom powoda, brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że „strony zgodnie przyjmowały, że rozliczenie z umowy ma nastąpić po spłacie długu przez szpital”. Pozbawiona znaczenia jako dowód jest prywatna

opinia sporządzona przez Instytut (...) w K. na zlecenie powoda. Opinie wykonane na zlecenie strony mogą być traktowane wyłącznie jak twierdzenia samej strony przy uwzględnieniu, iż posiadają one walor oświadczeń złożonych za pośrednictwem strony przez osoby posiadające wiadomości specjalne. Wyliczenia zostały ponadto dokonane w określony sposób na wyraźne zlecenie powoda. Z treści wstępu do opinii wynika bowiem, że autor opinii otrzymał polecenie, aby dokonać wyliczenia wynagrodzenia przy założeniu, że całe raty ze szpitala spłacają zainwestowany kapitał. Obowiązkiem powoda było wykazanie, że rzeczywiście taki sposób wyliczenia należnego mu wynagrodzenia strony ustaliły w umowie. Takiego zapisu umowa, której autorem był powód, czemu nie zaprzeczył, nie zawiera.

Skoro umowy łączące strony były umowami zlecenia i zostały zawarte w zakresie działalności gospodarczej powoda to termin przedawnienia wynosi dwa lata (art.751 pkt 1 k.c.).

Stosując art. 120 § 1 k.c. i zapisy umów Sąd Okręgowy uznał, że powód mógł wystawić faktury płatne w terminie siedmiu dni od daty ich przedstawienia pozwanemu odpowiednio w dniu 30 lipca 2011r. (umowa dotyczące Szpitala w L.) i 10 marca 2011r. (umowa dot. szpitala w Z.). Powód wniósł pozew w dniu 16 grudnia 2013 r., a zatem po upływie dwuletniego okresu przedawnienia.

Sąd stwierdził nadto, że nie doszło do przerwy biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. na skutek złożenia przez powoda wniosku o wezwanie do próby ugodowej. Wezwanie do próby ugodowej zostało złożone w dniu 1 lipca 2013 r., a zatem, już po upływie terminu przedawnienia jeśli chodzi o umowę dotyczącą szpitala w Z.. Ponadto wedle treści wniosku nie określiły wysokości roszczenia, bowiem dotyczyło wielu umów zawartych z pozwanym, bez wskazania, jakie roszczenia, w jakiej wysokości dotyczą poszczególnych umów. We wniosku o wezwanie do próby ugodowej powód wskazał ogólną kwotę 2.500.000zł odnośnie do wszystkich wymienionych we wniosku umów. Osiągnięcia skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia wymaga, by w treści zawezwania do próby ugodowej w sposób jednoznaczny oznaczono wierzytelność, zarówno przedmiotu żądania, jak i jej wysokości.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł po myśli art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, która domagała się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód zarzucił naruszenie art. 750 § 1 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i art. 751 pkt 1 k.c. i art. 118 k.c., art. 750 § 1 k.c. w zw. z art. 761 § 1 k.c., art. 455 k.c., art. 744 k.c., art. 65 § 2 k.c., art. 353¹ k.c., art. 123 k.c., art. 506 § 1 k.c., art. 316 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie odniosła zamierzonego skutku.

Powód wniósł pozew w postępowaniu upominawczym o zapłatę kwoty łącznie 999.872,27 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. Żądanie to zostało pierwotnie uwzględnione poprzez wydanie w dniu 20 grudnia 2013 r. nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Na skutek wadliwego uznania prawidłowości doręczenia nakazu zapłaty stwierdzono jego prawomocność i na wniosek wierzyciela nadano mu klauzulę wykonalności. Ten tytuł wykonawczy stał się podstawą do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, w wyniku którego powód wyegzekwował od pozwanego kwotę 899.564,11 zł. Na skutek podjętych przez pozwanego działań procesowych uchylono postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, uznano sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym za wniesiony w terminie i sprawa toczyła się w dalszym ciągu. Powód, mimo przyznania faktu zaspokojenia części dochodzonej pozewem wierzytelności w drodze egzekucji, podtrzymywał żądanie pozwu w całości. Sąd Okręgowy stwierdził jednak, że w tym zakresie powództwo powinno zostać z tej przyczyny oddalone, gdyż pozwany w tej części spełnił świadczenie. Dodał też Sąd Okręgowy, że pozwany wytoczył już odrębne powództwo o zwrot wyegzekwowanej należności uznając ją za świadczenie nienależne i w toku niniejszego postępowania podnosząc zarzut jej nieistnienia.

Sąd Apelacyjny podziela wyrażony przez Sąd Okręgowy pogląd. Ocenę zasadności żądania pozwu (wniosku) należy dokonywać według stanu rzeczy istniejącego w chwili orzekania (art. 316 k.p.c.). Istnienie roszczenia objętego żądaniem pozwu jest warunkiem dopuszczalności procesu. Przyczynę wystąpienia z powództwem stanowi twierdzenie powoda o posiadaniu interesu prawnego w domaganiu się świadczenia lub ustalenia, a rozstrzygnięcie o nim dokonywane jest w merytorycznym orzeczeniu. Do zakończenia postępowania rozpoznawczego może dojść przez wydanie orzeczenia o charakterze formalnym (procesowym), bez rozstrzygnięcia sprawy co do istoty - postanowienia o umorzeniu postępowania (art. 355 § 1 k.p.c.) albo orzeczenia merytorycznego, dotyczącego przedmiotu procesu - wyroku zawierającego rozstrzygnięcie spornego stosunku prawnego (powołana przez strony i Sąd Okręgowy uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2014-02-26, sygn. akt III CZP 119/13).

W dalszej części powołanej uchwały Sądu Najwyższego rozważano, w jakich przykładowych sytuacjach wydanie wyroku merytorycznego jest zbędne, co uzasadniałoby umorzenie postępowania w myśl art. 355 § 1 k.p.c., a zatem wydanie jedynie rozstrzygnięcia formalnego, a w jakich zachodzi konieczność wydania orzeczenia co do istoty sprawy. Zbędność zachodzi między innymi w przypadku cofnięcia pozwu, konfuzji stron w procesie, śmierci strony, jeżeli roszczenie ma charakter osobisty, istnienia tytułu egzekucyjnego, zawarcia ugody, utraty przez stronę zdolności sądowej i stwierdzenia braku następstwa prawnego. Jednak w sytuacji, gdy doszło do spełnienia świadczenia i to niezależnie, czy w sposób dobrowolny czy przy użyciu przymusu państwowego, a powód nie cofa żądania, ale go podtrzymuje, zachodzi potrzeba wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, gdyż nie może być wtedy mowy o zbędności lub niedopuszczalności wyrokowania. To do tego rodzaju rozróżnienia odwołują się cytowane w uzasadnieniu apelacji orzeczenia różnych sądów. Nie ma zatem wątpliwości, że w okolicznościach niniejszego sporu nie zaszły podstawy do umorzenia postępowania w części, w której nastąpiło zaspokojenie powodowego wierzyciela w drodze egzekucji. Powód, przyznając fakt uzyskania części dochodzonego świadczenia, nie cofnął pozwu, podtrzymał żądanie, a pozwany konsekwentnie negował jego istnienie i wnosił o oddalenie powództwa.

Podtrzymując żądanie pozwu powód nadal dopatrywał się istnienia interesu prawnego w jego domaganiu, a uzasadniał go faktem kwestionowania przez pozwanego zasadności tego roszczenia. Rozumowanie to należy uznać za nieprawidłowe. Istnienie interesu prawnego musi przejawiać się w istnieniu świadczenia. Jeśli świadczenie zostaje zaspokojone, interes prawny w jego sądowym dochodzeniu odpada. Nie ma przy tym znaczenia sposób zaspokojenia świadczenia, czy dłużnik (o ile nim w ogóle jest) spełnia je dobrowolnie, czy też dochodzi do tego wbrew jego woli, a mianowicie w drodze przymusu państwowego. W realiach niniejszej sprawy znaczna część świadczenia została zaspokojona w drodze egzekucji jeszcze przed tym zanim pozwany uzyskał informację o toczącym się postępowaniu sądowym. Zaspokojenie świadczenia pieniężnego następuje bowiem przez zapłatę kwoty pieniężnej (art. 358¹ § 1 k.c. w zw. z art. 354 k.c.). Wskutek zaspokojenia świadczenia pieniężnego dochodzi do wygaśnięcia wierzytelności. Wygaśnięcie roszczenia musi prowadzić do stwierdzenia, że odpadła podstawa do uwzględnienia powództwa i wygasł interes prawny w jego dochodzeniu przez wierzyciela. Na uznanie, że doszło do zaspokojenia świadczenia pieniężnego nie mogą mieć znaczenia pobudki czynienia przez dłużnika. Nawet bowiem przy przyjęciu, że dłużnik całkowicie neguje istnienie zobowiązania, nie sposób uznać, że wierzyciel ma interes prawny w dochodzeniu zaspokojonego świadczenia pieniężnego. W takim przypadku to na dłużnika spada ciężar dochodzenia zwrotu świadczenia, które zostało spełnione, ale w jego mniemaniu było ono świadczeniem nienależnym (art. 410 k.c.).

Błędnie wskazuje skarżący, iż procedura cywilna przewiduje możliwości uwzględnienia w treści orzeczenia faktu spełnienia świadczenia przed wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia. Możliwość zamieszczenia w treści pozytywnego dla powoda rozstrzygnięcia o dochodzonym roszczeniu zastrzeżenia, że świadczenie zostało już wyegzekwowane, w każdej sprawie, w której do spełnienia świadczenia doszło w drodze egzekucji, po którym prowadzone było postępowanie rozpoznawcze, wskazujące na zasadność roszczenia objętego powództwem, została wprost zanegowana w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2014 r. (sygn. akt III CZP 119/13). Koncepcja dopuszczalności takiej wzmianki, z powołaniem się na art. 319 k.p.c., została przedstawiona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 1979 r. (sygn. akt III CZP 91/78). Dotyczyła ona jednak sytuacji wydania wyroku ponownie zasądzającego wyegzekwowane świadczenie po przeprowadzeniu rozprawy, która toczyła się wskutek uchylenia poprzedniego prawomocnego orzeczenia, następnie uchylonego w wyniku uwzględnienia rewizji

nadzwyczajnej. Zastrzeżenie takie miało niewątpliwie na celu zapobieżenie umożliwienia wierzycielowi ponownego wyegzekwowania zasądzonej wierzytelności, co doprowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia wierzyciela.

W okolicznościach niniejszej sprawy uwzględnienie powództwa w części, w której nastąpiła efektywna egzekucja, spowodowałoby powstanie nowego tytułu egzekucyjnego, który po zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności dawałby powodowi możliwość ponownego egzekwowania świadczenia. Wbrew bowiem temu, co wyrażono w apelacji, przepisy art. 777 i n. k.p.c. nie dają podstaw do ograniczenia zakresu klauzuli wykonalności do części roszczenia z powodu uznania, że pozostała część już została wyegzekwowana przed wydaniem tytułu egzekucyjnego. Ograniczona pozostawałaby również możliwość pozbawienia lub ograniczenia wykonalności wyroku zasądzonego świadczenie pieniężne na podstawie art. 840 k.p.c., gdyż zdarzenie, na jakie powoływałby się dłużnik, powstało przed wydaniem prawomocnego wyroku.

Z tych względów Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku Sądu Okręgowego, że fakt zaspokojenia powodowego wierzyciela, nawet w przypadku wykazania zasadności dochodzonego roszczenia, musiało prowadzić do oddalenia powództwa, gdyż nie zachodziły żadne przesłanki do umorzenia postępowania (wydanie rozstrzygnięcia nie stało się zbędne).

Egzekucja prowadzona przed powoda do czasu utraty mocy nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym doprowadziła jednak do zaspokojenia powoda tylko w części. W tej sytuacji niezbędne było rozważenie, czy powodowi przysługuje pozostała część świadczenia pieniężnego.

Apelacja powoda nie jest uzasadniona w zakresie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. w sposób mający wpływ na prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia. Cytowany powyżej przepis określa, jakie elementy sąd jest zobowiązany ująć w uzasadnieniu wyroku. Powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Braki mogą dotyczyć zarówno podstawy faktycznej, jak i prawnej. Niedostatecznie jasno ustalony stan faktyczny może uniemożliwiać dokonanie oceny wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., sygn. akt II UK 346/10), a tym samym uzasadniać zarzut naruszenia prawa materialnego, gdyż o jego prawidłowym zastosowaniu można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt V CK 92/04). Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku polega natomiast na wskazaniu nie tylko przepisów prawa, ale także na wyjaśnieniu, w jaki sposób wpływają one na treść rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2011 r., sygn. akt I CSK 581/10). W orzecznictwie wyraźnie wskazuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powinien być uznany za uzasadniony jedynie w przypadkach wyjątkowych, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2011 r., sygn. akt I UK 325/10).

Słusznie wskazuje wprawdzie apelacja, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku łącząc w sobie ustalenia faktyczne z wywodami prawnymi w jedną część nie odwołało się do wszystkich dowodów, które zostały przeprowadzone w sprawie. Dotyczy to zwłaszcza zeznań świadków. Wbrew twierdzeniom apelacji, w sprawie nie został przeprowadzony dowód z przesłuchania stron (w tym przesłuchania powoda, do czego apelacja wielokrotnie się odwołuje). Opinii biegłego Sąd Okręgowy natomiast nie zakwestionował, ale, analizując motywy oddalenia powództwa, opinia ta nie stała się ostatecznie podstawą rozstrzygnięcia. Wobec jednak tego, że Sąd drugiej instancji jest również sądem merytorycznie rozpoznającym spór i orzeka na podstawie dowodów zebranych zarówno przed sądem pierwszej instancji, jak i sądem drugiej instancji, ocena zeznań świadków na tle pozostałego zgromadzonego i omówionego materiału dowodowego może być dokonana przez Sąd Apelacyjny, zwłaszcza w zakresie, w jakim odwołuje się do nich apelacja wywodząc, że miały one w tej materii znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy nie wskazał także wysokości ewentualnie należnego powodowi wynagrodzenia. Pominięcie tej kwestii miało związek z uwzględnieniem zarzutu przedawnienia podniesionego przez przeciwnika apelującego. W takiej sytuacji prowadzenie postępowania dowodowego, a również wywodu, sprowadzającego się do wyliczania tego wynagrodzenia pozostaje zbędne i bez znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Trzeci przykład wskazany przez apelującego w ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. odwołuje się do argumentacji zasadności dochodzonego roszczenia, którą Sąd Okręgowy zanegował i należy go ocenić na tle całości argumentacji, bez wrywania z kontekstu, stąd odniesienie może nastąpić jedynie w ramach wywodów prawnych.

Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są w znacznej części niezasadne. Niektóre z nich odwołują się do tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które stanowi przedstawienie stanowiska strony powodowej. Sąd Okręgowy wskazywał, jak na poszczególnym etapie postępowania zmieniało się stanowisko powoda bądź też było nieściśle. Bez względu jak wiernie Sąd Okręgowy odtworzył relacje powoda w toku procesu, wypowiedzi nie stanowiły ustaleń faktycznych czynionych na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, do których ma zastosowanie art. 233 k.p.c. Taki charakter mają zarzuty, że „powód w toku postępowania wykazywał zaangażowanie kapitału pozwanego w transakcje ze szpitalem w L. za pomocą zrealizowanych przelewów na rzecz powoda, bowiem powód wykonywał powód na rachunek pozwanego”; że „powód doprowadził do zawarcia umowy subrogacji z dnia 11.03.2010 r.”; „powód w pozwie nie podał ani nie wskazał dowodów pozwalających na ustalenie, w jaki sposób miała być wyliczana wartość uzyskania z oprocentowania zainwestowanego kapitału”.

Zgodzić się natomiast należy, że Sąd Okręgowy wadliwie wskazał na strony umów zawieranych ze szpitalem w L., jednak błąd ten nie miał ostatecznie wpływu na treść rozstrzygnięcia. Aby wyjaśnić precyzyjnie tę kwestię należy wskazać, że porozumienie (...) Szpitala (...) w L. zostało zawarte w dniu 11 marca 2010 r. bezpośrednio z pozwanym (umowa nazwana jako umowa subrogacji w trybie art. 518 k.c.). Te same podmioty zawarły porozumienie z dnia 16 maja 2011 r. Stąd nie dochodziło w tym przypadku do przelewu wierzytelności przysługujących od szpitala pomiędzy stronami sporu.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. czy art. 217 k.p.c. Sąd wprawdzie stwierdził, że dowody powołane przy piśmie procesowym powoda z dnia 27 maja 2015 r. były spóźnione, co należy podzielić, to jednak dowody te ostatecznie dopuścił. Wnioski dowodowe zgłoszone w tym piśmie procesowym odnosiły się wyłącznie do maili wysyłanych pomiędzy stronami, a dowody z nich zostały przeprowadzone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 r. Podobna sytuacja wystąpiła w przypadku dowodów wnioskowanych przez powoda w piśmie z dnia 18 maja 2015 r. Na tej samej rozprawie Sąd Okręgowy dopuścił dowód z prywatnej ekspertyzy wykonanej na zlecenie strony powodowej (do tej ekspertyzy Sąd Okręgowy szeroko odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) oraz umowy z dnia 31 marca 2010 r. wraz z aneksem. Niekwestionowaną okazała się okoliczność, że w jednym przypadku doszło do „nadpłaty” przez pozwanego na konto powoda części należności, która miała posłużyć do spłaty wierzycieli szpitali. Po zorientowaniu się, iż nastąpiła pomyłka, powód zwrócił pozwanemu nienależną kwotę. Przeprowadzenie dowodu z potwierdzenia przelewu z dnia 10 grudnia 2010 r. było zatem zbędne. Oddalono natomiast wniosek o przesłuchanie świadka I. K. (1) (osoby sporządzającej prywatną ekspertyzę), co jednak nie stało się przedmiotem zarzutów skarżącego, i wniosek o wykonanie nowej opinii biegłego, co z kolei było uprawnione ze względu na okoliczność, że powód nie wykazał, aby strony uzgodniły inny sposób wyliczenia wynagrodzenia biegłego niż przyjęty w wykonanej już w sprawie opinii biegłego I. K., a także ze względu na uwzględniony zarzut przedawnienia roszczenia. Zasadnie też podkreślił Sąd Okręgowy, że w chwili dopuszczania dowodu z opinii biegłego powód nie wywodził w swoim stanowisku koncepcji, którą lansował w dalszym toku postępowania, a mianowicie, że wpłaty szpitali należy najpierw zaliczać na poczet kapitału zainwestowanego przez pozwanego, a dopiero potem wyliczyć wartość zysku pozwanego. W postanowieniu o dopuszczaniu dowodu z opinii biegłego na rozprawie Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, że wyliczenia biegła powinna czynić według wpłat określonych w harmonogramach spłat należności przez każdy szpital, które to harmonogramy były dołączane do porozumień zawieranych ze szpitalami, czemu strona powodowa nie oponowała. Domaganie się zatem sporządzenia nowej opinii biegłego ze względu na inne ujęcie sposobu liczenia przez powoda, które sprowadzało się wręcz do powołania nowych twierdzeń, słusznie zostało

uznane za spóźnione, a powód nawet nie podjął próby wykazywania, że wcześniejsze ich przedstawienie napotykało przeszkody czy wystąpiły szczególne okoliczności uzasadniające dopuszczenie spóźnionych twierdzeń i dowodów na dalszym etapie postępowania. Niewątpliwie prowadzenie postępowania dowodowego sięgającego do opinii specjalisty z dziedziny księgowości w kierunku dotąd nawet nie sugerowanym prowadziło do przedłużenia postępowania, gdyż otwierałoby możliwość dla strony pozwanej wywodzenia okoliczności przeciwnych.

Poza wskazanym powyżej błędem w odniesieniu do ustalenia stron umów ze szpitalem w L. z dnia 11 marca 2010 r. i z dnia 16 maja 2011 r., Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne, uznając tym samym zarzuty apelacji za niezasadne.

Osią sporu stron był sposób wyliczania wynagrodzenia powoda. Powód utrzymywał, że wynagrodzenie to powinno być liczone według rzeczywistym wypłat kapitału przez pozwanego na rzecz wierzycieli szpitali, przy uwzględnieniu faktycznie dokonywanych wpłat przez szpitale na poczet konkretnej umowy z nim zawartej, przy czym wpłaty szpitali powinny w pierwszej kolejności zaliczane na poczet kapitału wyłożonego przez pozwanego, a wszystko, co pozwany otrzymał ponad wartość tego kapitału stanowiło jego zysk, z którego należało wyliczyć odpowiedni procent stanowiący dochodzone wynagrodzenie. Istotne przy wyliczeniu kwoty zainwestowanego przez pozwanego kapitału była również kwota faktycznie wypłacona wierzycielom szpitali, gdyż w porozumieniach ze szpitalami ujmowano wierzytelności o wartości nominalnej wraz z odsetkami, natomiast wierzycielom szpitali w niektórych przypadkach wypłacano na skutek zawieranych z nimi porozumień kwoty niższe.

Dodawał powód również, że w chwili zawarcia umowy ze szpitalem jego zobowiązanie wobec pozwanego nie ustawało, polegało na monitorowaniu spłat dokonywanych przez szpitale, zawieraniu w razie potrzeby nowych umów realizujących spłatę zadłużenia, a wobec tego powstało jego uprawnienie do wyliczania wynagrodzenia częściami, pierwsza część naliczana była zaraz po zawarciu umowy ze szpitalem, a ostatnia z chwilą całkowitej spłaty zadłużenia przez szpitale pozwanemu.

Pozwany przeczył stanowisku powoda. Podnosił, że wynagrodzenie należało się powodowi za doprowadzenie do zawarcia umowy. Po każdej takiej czynności, zlecanej oddzielnie, powód wyliczał swoje wynagrodzenie, wystawiał fakturę, a pozwany ją płacił. Z żadnych ustaleń nie wynikało, że powód otrzyma za to samo zlecenie kolejne wynagrodzenie po zakończeniu spłaty przez szpitale. Dla pozwanego nie było zrozumiałe zawarte w zleceniach sformułowanie o sposobie naliczania wynagrodzenia powoda. Jak wskazał, już w chwili zawierania umowy zlecenia powód przedstawił mu dane finansowe i ostateczne wyliczenia, czyli w jakiej wysokości spodziewany jest zysk pozwanego i ile z tego zysku przypadnie powodowi. Wyliczenia te zawsze były wykonywane w oparciu o harmonogramy spłat ratalnych należności przez szpitale. Takie rozliczenie pozwany akceptował.

Sąd Okręgowy stanął na słusznym stanowisku, że postępowanie dowodowe nie wykazało, iż wyliczenie miało następować w sposób opisany przez powoda. Powtarzając za Sądem Okręgowym, ani treść zleceń, ani treść faktur nie wskazywała, że powód będzie wystawiał kilka faktur za wykonanie tego samego zlecenia na przestrzeni lat, w których szpitale będą realizować swoje zobowiązania wobec pozwanego. Treść tych dokumentów została przytoczona w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W zleceniach powód zobowiązywał się do obsługi finansowej i doprowadzenia do zawarcia umowy finansującej zobowiązania ze szpitalem. Niewątpliwie przed zawarciem takich umów powód wykonywał wiele zadań prowadzących do ich realizacji: kontaktował się ze szpitalem, kontaktował się z wierzycielami, ustalał z nimi sposób spłaty, uzyskiwał zgody na przejęcie zobowiązań, dokonywał wyliczeń zadłużeń szpitali i przygotowywał propozycje porozumień, do których dołączano harmonogramy spłat. Po zawarciu umów ze szpitalami wystawiał faktury opisując je jako wynagrodzenie za wykonanie konkretnego zlecenia.

Umowy zlecenia zawarte z obydwojoma szpitalami: z dnia 1 marca 2010 r. ze szpitalem w L. oraz z dnia 15 i 29 listopada 2010 r. ze szpitalem w Z. były zawarte na czas określony. Powód zobowiązał się wykonać zlecenie w imieniu własnym, ale na rachunek pozwanego, przy czym w ostatnim dniu obowiązywania umów zlecenia zobowiązał się do przeniesienia na pozwanego wszystkich praw nabytych. We wszystkich tych przypadkach zaznaczono, że przeniesienie tych praw

w określonej dacie nastąpi „po zakończeniu zlecenia”. Tekst tych umów konstruował powód, co nie pozostaje bez znaczenia dla interpretacji jej celu i rozumienia przez adresata oświadczenia woli, czyli pozwanego (art. 65 § 2 k.c.). W takim przypadku należy określić znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. Potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., sygn. akt III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Odczytując treść postanowień umownych i wzajemną korelację § 6 z § 1 za zasadne należało przyjąć stanowisko strony pozwanej, że w jego ocenie czynności podejmowane przez powoda sprowadzały się do działań zmierzających do zawarcia umowy finansującej ze szpitalem i za te czynności powodowi przysługuje wynagrodzenie. Nie do zaakceptowania w tym względzie pozostają twierdzenia świadka M. S., która określiła postanowienie § 1 pkt 3 umów zlecenia za „nieporozumienie”. Skoro działania powoda miały być rozciągnięte w czasie aż do chwili całkowitej spłaty należności przez szpital, to jakie znaczenie należałoby nadać terminowemu charakterowi umowie, a jeśli już umowa miała obowiązywać w określonym przedziale czasowym, to zasady logiki nakazywałyby wskazać na dzień zakończenia pracy powoda termin wykonania umowy ugody ze szpitalem, nawet jeśli termin ten miałby być opisany nie poprzez wskazanie konkretnej daty, ale poprzez wskazanie określonego zdarzenia faktycznego.

Do przedmiotu umowy określonego jako doprowadzenie do zawarcia umowy ze szpitalem odwołuje się nadto postanowienie § 8 pkt 6 umów zlecenia.

Powód utrzymywał, że jego czynności po zawarciu umów ze szpitalami polegały głównie na monitorowaniu spłat. Jak wynika jednak z jego oświadczenia monitorowanie to sprowadzało się do uzyskiwania od służb księgowych ze strony pozwanego informacji o postępach w spłatach rat. Wynikałoby to również z maili przedstawionych przez powoda, gdzie w jednym z nich zatrudniony przez pozwanego świadek S. P. udzielił odpowiedzi, w jakich terminach i wysokościach wpłynęły ostatnie raty. Oznacza to, że źródłem wiedzy powoda była strona pozwana, czyli, że strona pozwana posiadała już wiedzę, jaką to miał rzekomo zdobywać powód w ramach wykonywanych obowiązków. Powód także nie przeczył, że informację o zaległościach w spłatach rat szpitala uzyskiwał od swojego kontrahenta, który również podejmował samodzielną decyzję, czy i ewentualnie w jakim terminie podejmować dalsze kroki mobilizujące szpital do wykonania zobowiązania bądź renegocjacji warunków umowy. W niektórych przypadkach powód zawierał nowe porozumienie, tak jak w wypadku szpitala w L., z którym w umowie z dnia 16 maja 2011 r. na nowo przeliczono wartość zobowiązania pieniężnego i ustalono nowe warunki spłaty. W niektórych wypadkach powód podejmował czynności procesowe w imieniu pozwanego, a w ich konsekwencji prowadził egzekucję, tak jak miało to miejsce w stosunku do szpitali w Z. i L.. Za każdym razem decyzje o wyborze kolejnych kroków podejmował pozwany, kierując się swoim interesem. Za każdym też razem powód otrzymywał oddzielne wynagrodzenie, na które wystawiał fakturę, a pozwany należność uiszczał. Koszty prowadzenia windykacji w takim wypadku ponosił ostatecznie pozwany, co potwierdziła świadek M. S..

Na wykonywanie innych czynności w ramach jednego zlecenia nie wskazywała również treść § 8 umów zlecenia, które wprawdzie w obu przypadkach określają inny termin wystawienia faktury i termin wymagalności należności (treść tych postanowień przywołał Sąd Okręgowy), to jednak za każdym razem odwoływał się do stwierdzenia mówiącym o płatności wynagrodzenia w określonym terminie, a nie jego części, a terminy wymagalności wynagrodzenia przypadły na czas dużo wcześniejszy niż termin zapadalności ostatniej raty ujętej w harmonogramie stanowiącej załącznik do porozumień zawieranych ze szpitalami. Sformułowania dalszej części postanowienia umownego nawet nie sugerują, że ostateczne wynagrodzenie będzie płatne po całościowym wykonaniu przez szpital zobowiązania wobec pozwanego.

Jak wynika z zeznań świadka M. C. do faktur powód dołączał kalkulacje. Dla tak dokonanego wyliczenia wynagrodzenia pozostawały bez znaczenia terminy faktycznych wpłat wykonywanych przez szpital, a było ono wykonane jedynie według danych z harmonogramów spłat ratalnych.

Natomiast świadek S. P. potwierdził, że zysk z porozumienia umowy zawieranej ze szpitalem stanowiły opłaty prowizyjne i odsetki od kapitału. Pozwany oczekiwał, iż otrzyma część tego zysku odpowiadającego 19% (lub odpowiednio w drugiej umowie zlecenia – 16 %) w skali roku od zaangażowanego kapitału. Dochód był jednak liczony już w chwili zawierania umowy, miał charakter stały w zakresie jego wyliczenia i pozostawał oderwany od faktu, czy szpitale spłacały raty. Każda poszczególna umowa zlecenia była zawierana z pozwanym dopiero wtedy, kiedy znano już warunki umowy ze szpitalem. W jego opinii także, dodatkowe zadania związane z realizacją konkretnego porozumienia ze szpitalem (zlecenie windykacyjne, renegocjacje umów) były odrębnie zlecane za z góry uzgodnione kwotowo wynagrodzenie.

Zasadnie też zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że wystawione uprzednio przez powoda faktury dopasowane były terminowo do treści poszczególnych zleceń. W zleceniu z dnia 15 listopada 2010 r. faktura miała zostać wystawiona w ciągu 30 dni od przeniesienia praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania. Umowy te zostały zawarte w dniu 8 lutego 2011 r. (wniosek powoda o przedłużenie terminu wykonania umowy z dnia 15 listopada 2010 r. w zakresie przelewu praw zawarty został w mailu z dnia 28 stycznia 2011 r.). Fakturę wystawiono już jednak w dniu 7 lutego 2011 r., co jednak pozwany zaakceptował wypłacając żądaną należność. W zleceniu z dnia 1 marca 2010 r. faktura miała być wystawiona w ciągu 30 dni po zapłaceniu trzeciej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania. Termin zapłaty trzeciej raty przydał na dzień przypadający na dzień 30 czerwca 2010 r., a powód wystawił fakturę w dniu 27 lipca 2010 r. Oddzielnie zapłacone zostało działanie powoda doprowadzające do zawarcia ponownego porozumienia ze szpitalem w L. z dnia 16 maja 2011 r. (bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje kwestia, czy spełnione w tym przypadku zostały warunki nowacji z art. 506 k.c.). Faktury za te czynności wystawiono w dniach 7 czerwca i 7 lipca 2011 r. Natomiast w stosunku do szpitala w Z. zlecenie działań windykacyjnych nastąpiło umowami z dnia 9 listopada 2011 r., a faktury wystawione 27 marca 2012 r., skorygowane następnie w czerwcu 2012 r.

W końcu należy podkreślić, iż gdyby zaakceptować stanowisko powoda o sposobie wyliczenia jego wynagrodzenia i terminie jego wymagalności należałoby oczekiwać od niego zbierania poszczególnych informacji, które zapewniłoby mu możliwość wyliczenia tego wynagrodzenia. To na nim ciążył obowiązek zapewnienia pozwanemu określonego zysku i dopiero w przypadku powstania nadwyżki powstawało prawo powoda do ustalenia swojego wynagrodzenia. Oznacza to, że powód najpóźniej od chwili zawarcia porozumień ze szpitalami byłby żywo zainteresowany, ile i kiedy pozwany wypłacał wierzycielom szpitali, w jakich faktycznie datach dokonywano wpłat ze strony dłużnika pozwanego i na jakie należności zostały zaliczone. Założenie, że już w tamtym momencie powód był świadom swojego uprawnienia do określonego wynagrodzenia liczonego według zasad wskazywanych w apelacji, uprawdopodobniałoby takie zachowania powoda, które zmierzałoby do skonfigurowania danych niezbędnych do jego określenia. Powód natomiast nie jest w posiadaniu żadnych takich danych, nawet tych, które, według jego relacji, dotyczyłyby spłat wierzycieli szpitali za jego pośrednictwem i z jego istotnym udziałem (szpital w Z.). Brak jest również wykazania prób uzyskania takich informacji w czasie realizacji porozumień przez szpitale na rzecz pozwanego. Po raz pierwszy powód starał się uzyskać szczegółowe dane niezbędne mu do ustalenia należnego wynagrodzenia wytaczając powództwo o wydanie ksiąg handlowych skierowane przeciwko pozwanemu, jednak miało to miejsce już po zerwaniu współpracy między stronami, kiedy popadły one w konflikt na tle wzajemnych rozliczeń. Zachowanie powoda nie potwierdza zatem okoliczności, na które obecnie się powołuje.

W żądaniu pozwu powód ostatecznie zdecydował się na wyliczenie wynagrodzenia według danych z harmonogramów spłat ratalnych obowiązujących szpitale, odmiennie zaliczając jednak poszczególne wpłaty. Nie zostały one rozliczone według zasad określonych w art. 451 k.c., do sposobu którego odwołała się biegła wydająca opinię w sprawie, ale w pierwszej kolejności wszystkie wpłaty zaliczano na rzecz kwoty głównej, a dokładnie na rzecz kapitału zaangażowanego przez pozwanego. Według tej zasady wykonana została prywatna ekspertyza sporządzona na zlecenie powoda. Tym samym wysokość wynagrodzenia powoda uległa znacznemu podwyższeniu w stosunku do tego, za które wystawiono uprzednio faktury.

Konieczne podkreślenia wymaga niejednoznaczne stanowisko powoda zawarte podczas słuchania informacyjnego na rozprawie przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego. Powód nie był wtedy pewien, jaki sposób obliczenia wynagrodzenia strony uzgodniły i kiedy wynagrodzenie w ogóle miało zostać wyliczone.

Z pewnością natomiast strony nie uzgodniły obliczania wynagrodzenia w oparciu o współczynnik (...), co wywodził powód, a potwierdziła świadek M. S..

Z tak zgromadzonego materiału dowodowego uzasadniony okazuje się wniosek Sądu Okręgowego, że zlecenia zawierane między stronami dotyczyły każdorazowo podjęcia określonych działań zmierzających do uzyskania określonego rezultatu (zawarcia porozumienia ze szpitalem bądź to bezpośrednio przez pozwanego bądź w imieniu powoda, ale na rzecz pozwanego; przeprowadzenia windykacji). W każdym przypadku strony uzgadniały wysokość zysku pozwanego i wysokość wynagrodzenia powoda. Po wykonaniu zlecenia powód wystawiał faktury, które pozwany akceptował i wypłacał należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było liczone według harmonogramu spłaty należności przysługujących od szpitali i według zaliczania wpłat zgodnie z treścią tych harmonogramów.

Nie można natomiast podzielić wyводу apelacji, iż wystawianie „kolejnych” faktur i dobrowolna zapłata kwot w nich ujętych świadczy o uzgodnieniu przez strony ratalności przyznanego zleceniobiorcy wynagrodzenia. W rzeczywistości nie były to kolejne faktury za to samo zlecenie, ale faktury opiewające na wynagrodzenie za różne, odrębnie zlecane powodowi czynności. Twierdzenie powoda w świetle materiału dowodowego pozostaje całkowicie gołosłowne i stanowi jedynie próbę dopasowania faktu wystawienia kilku odrębnych dokumentów księgowych do koncepcji wypłaty wynagrodzenia częściami.

Ze szpitalem w Z. powód zawarł dwa porozumienia, w dniach 29 listopada 2011 r. i 30 grudnia 2011 r., ale oba wykonywane były w ramach umowy zlecenia z dnia 15 listopada 2011 r. Doprowadzenie do zawarcia tych porozumień i umów przelewu wierzytelności z dnia 8 lutego 2011 r. stanowiło wypełnienie zobowiązań przyjętych w zleceniu w dniu 15 listopada 2010 r.

Ze szpitalem w L. pozwany zawarł jedną umowę z dnia 11 marca 2010 r. Zawarcie tego porozumienia stanowiło wypełnienie zobowiązań przyjętych w zleceniu w dniu 1 marca 2010 r.

Niezależnie od powyższego zlecenia pozwany, w wyniku działań powoda zleconych oddzielnym zobowiązaniem, zawarł porozumienie w dniu 16 maja 2011 r. Porozumienie to, choć w treści swej nie odwoływało się do „umowy subrogacji” z dnia 11 marca 2010 r., zmieniało jej warunki i w efekcie poprzednia umowa z tym szpitalem nie była realizowana, a szpital wykonywał swoje obowiązki według nowych zasad. Bez znaczenia jednak pozostaje ta okoliczność dla wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia, skoro wykonanie tych czynności zlecono mu już po wykonaniu zlecenia z dnia 1 marca 2010 r. Żaden dowód nie potwierdza stanowiska przeciwnego. Z tego tytułu wypłacono również odrębne wynagrodzenie w dwóch ratach.

Za stanowiskiem powoda nie przemawiają również umowa ramowa zlecenia z dnia 31 marca 2010 r. wraz z aneksem z dnia 15 października 2010 r. Przedmiot tego zlecenia określony ogólnie koreluje z umowami zlecenia z dni 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. Zadanie powoda polegało na zawieraniu umów cesji i subrogacji z wierzycielami szpitali, a już dodatkową czynnością było zawieranie porozumień z dłużnikiem w celu spłaty nabytych wierzytelności. Umowę z dnia 31 marca 2010 r. zawarto na czas określony, do dnia 31 maja 2011 r. Oczywiście jest, iż skoro do zawarcia tej umowy ramowej doszło po dokonaniu zlecenia wykonania usług na rzecz pozwanego ze szpitalem w L., to w braku wyraźnego wskazania, że umowa obejmuje również już istniejące stosunki prawne, nie sposób uznać, że jej warunki działają wstecz. W apelacji powód wprawdzie podtrzymuje swoje twierdzenie, że wykonanie zlecenia z dnia 1 marca 2010 r. następowało według reguł z umowy z dnia 31 marca 2010 r., to jednak odwołał się jedynie ogólnie do całokształtu materiału dowodowego i brzmienia art. 65 § 2 k.c. Tymczasem z żadnego dowodu, w tym z zeznań świadków, nie wynika, aby strony poczyniły ustalenia prowadzące w zasadzie zmiany treści zlecenia z dnia 1 marca 2010 r. poprzez zawarcie umowy o ogólnym charakterze z dnia 31 marca 2010 r. Zeznania świadka M. S. prowadzą nawet do przeciwnego wniosku niż wywodzi powód. Świadek bowiem stwierdziła, że już w 2009 r. strony sporu

zawierały tzw. umowę generalną, której treści nie była jednak w stanie przytoczyć. Oznaczałoby to, że nawet jeśli umowa z dnia 1 marca 2010 r. była nawiązywana w ramach ogólnie określonego stosunku prawnego, to stosunek ten regulowałby inny akt umowny niż ten, na który powołuje się powód.

Umowa z dnia 31 marca 2010 r. została zmieniona aneksem z dnia 15 października 2010 r. Zmiana ta dotyczyła terminu wystawienia faktury i wymagalności zobowiązania pieniężnego. Uprawniała ona powoda do wystawienia faktury dopiero po wykonaniu całego zlecenia, „tj. z uwzględnieniem monitorowania spłat przez dłużników włącznie; terminem wystawienia faktury będzie data spłaty całości zadłużenia lub 6 raty zadłużenia w zależności od daty, która nadejdzie wcześniej”. Aneks nie dokonywał zmian przedmiotu umowy, którym nadal pozostawało zawieranie umów cesji i subrogacji z wierzycielami szpitali, nie przewidywał płatności wynagrodzenia częściami i nie odraczał zapłaty tego wynagrodzenia na termin płatności ostatniej raty przez szpitale. W zasadzie zmienione postanowienie o terminie wystawienia faktury stało się niezgodne z pozostałymi, niezmienionymi postanowieniami umowy z dnia 31 marca 2010 r. Nowe brzmienie § 8 pkt 3 sugerowałoby rozszerzenie zakresu działania powoda sprzecznie z § 1 pkt 1 umowy. Generalnie bowiem uznano, że nawet zawieranie porozumień ze szpitalami jest zadaniem dodatkowym do głównego przedmiotu umowy, natomiast postanowienie o terminach wystawienia faktury rozszerzałoby przedmiot umowy o bliżej niesprecyzowane (a także bez wskazania celu dokonywania tych czynności) monitorowanie spłat. Skoro porozumienia ze szpitalami będące przedmiotem tego sporu przewidywały spłaty zobowiązań pieniężnych w większej ilości rat niż 6, to i tak wystawienie faktury przez powoda musiałyby mieć miejsce przed wykonaniem całości zobowiązania przez szpitale. Także sam powód wystawił swoje faktury nie zgodnie z zasadami wynikającymi z umowy z dnia 31 marca 2010 r. zmienionej w dniu 15 października 2010 r., ale zgodnie z treścią zleceń z dnia 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., które to zlecenia szczegółowe inaczej regulowały tę kwestię.

Należy również mocno podkreślić, iż w sytuacji związania stron warunkami umowy o charakterze ogólnym i realizowania poszczególnych zobowiązań zawieranych w ramach tego ogólnego stosunku, ale na podstawie dodatkowych szczegółowych zleceń, daje pierwszeństwo treści owych zleceń szczegółowych w razie zaistnienia rozbieżności między postanowieniami umownymi w danym zakresie. Mówiąc prościej, jeżeli umowa generalna określa przedmiot umowy ogólnie i sposób wypłaty wynagrodzenia, to zawarcie szczególnego zlecenia z odmiennymi uregulowaniami w tym zakresie, świadczyło o woli stron zmiany warunków wiążącej ich umowy generalnej w takim kierunku, jaki przybrała umowa szczegółowa. Mocą umowy szczegółowej strony mogły dokonać zmiany zapisów umowy ogólnej.

Gdyby przyjąć, że w pełni miały zastosowanie postanowienia umowy z dnia 31 marca 2010 r. w wersji zmienionej aneksem i zlecenia z dnia 15 listopada 2010 r., to trzeba by dojść do wniosku, że strony zawarły w kwestii przedmiotu umowy i warunków płatności (*essentialia negotii*) dwie sprzeczne ze sobą umowy. Jeśli powód uważał, że obowiązki wiążące strony wynikały z umowy ogólnej, a nie szczególnej, to okoliczność tą powinien wykazać (art. 6 k.c.), czemu nie sprostał. Argumentacja powoda sprowadza się bowiem wyłącznie do przedstawienia dokumentu i pominięciu tej części materiału dowodowego, która wykazuje okoliczność przeciwną.

W mailach przedłożonych przez powoda, a na które powołuje się apelujący, wniosek o takie skonstruowanie umowy, aby wypłata wynagrodzenia powoda następowała w transzach, pochodzi dopiero z dnia 7 marca 2010 r., a więc już po zawarciu aneksu do umowy ogólnej z dnia 31 marca 2010 r. Wcześniej (październik 2010 r.) świadek S. P. omawiał drogą elektroniczną z powodem kwestię płatności jego wynagrodzenia. Wypowiedzi tego świadka nie są zbyt jasne, jednak kilkakrotnie wskazuje on, iż według obowiązującej umowy faktura powinna zostać wystawiona natychmiast po zrealizowaniu transakcji (po podpisaniu umowy ze szpitalem), bo wykonany został zakres umowy. Zaznaczyć też należy, że informacje były przekazywane pomiędzy powodem o osobą nie mającą upoważnienia (a przynajmniej takiego nie wykazano) do reprezentacji prawnej pozwanego. Strona pozwana natomiast oświadczyła, że nie przypomina sobie okoliczności podpisania wspomnianych dokumentów.

W ramach zebranego materiału dowodowego nie sposób potwierdzić forsowanego przez powoda twierdzenia, że w rzeczywistości zadania, które miał do wykonania w ramach zleceń z dnia 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., a także sposób jego wynagradzania, regulowała umowa z dnia 31 marca 2010 r. zmieniona aneksem z dnia 15 października

2010 r. Słuchany informacyjnie powód nie potrafił wyjaśnić, z jakich powodów umowy zlecenia z dnia 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. zostały zawarte na czas określony. Odwoływał się do przyjaźni stron, która jednak niczego nie precyzuje. W ogóle nie odniósł się wtedy do stosunku podstawowego, który miałby wynikać z jakiegokolwiek umowy o charakterze ogólnej. Według jego opinii, wynagrodzenie byłoby płatne nawet w sytuacji, gdyby szpital po zawarciu ugód nie spłacał zaległości wobec pozwanego.

Zgodzić się należy z apelującym, że wynagrodzenie określone umowami zlecenia z dnia 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. miało stanowić kwotę netto, do którego doliczany był podatek od towarów i usług. Kwestia ta jednak pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Niewadliwie natomiast Sąd Okręgowy uznał, że opinia Instytutu (...) w K. przedłożona przez powoda wyraża jego stanowisko w sprawie. Sąd nie podważył wiarygodności tego dokumentu, a jedynie stwierdził jego nieprzydatność dla rozstrzygnięcia sprawy. Przyczyną takiej decyzji było ustalenie, że powód nie wykazał, iż jego wynagrodzenie powinno być liczone według innych zasad niż uczyniła to biegła sądowa w toku postępowania. Aby podważyć tym dokumentem prawidłowość rozumowania biegłego należało wpierw wykazać, iż strony uzgodniły sposób naliczenia wynagrodzenia według założeń przedstawionej ekspertyzy. Rolą biegłego jest bowiem jedynie wsparcie sądu wiedzą specjalną w zakresie możliwości poczynienia w sprawie istotnych okoliczności, a nie zastąpienie strony we wskazaniu faktów, których ocena wymaga wiedzy matematycznej dla urzeczywistnienia konkretnej normy prawnej. Nie można zatem zarzucić biegłemu, że nie wykonał zlecenia w sposób odpowiadający stronie, tym bardziej w tym przypadku, gdy powód do chwili zlecenia wykonania opinii nawet nie przedstawił koncepcji liczenia wynagrodzenia, które przyjęto w prywatnej ekspertyzie.

W efekcie jednak opinia ta nie wpłynęła na ostateczne rozstrzygnięcie. Jak wynikało z ustaleń faktycznych, powód starał się o uzyskanie kontraktów związanych z przejmowaniem zadłużenia szpitali. W sytuacji, gdy zaistniała realna możliwość wykonania takich czynności, zwracał się do pozwanego z konkretną propozycją, w czasie której przedstawiał pozwanemu przewidywane zyski i w zależności od ich skali, wysokość swojego wynagrodzenia. Dopiero wtedy strony podpisywały umowę zlecenia sporządzaną przez powoda. Po podpisaniu porozumienia (ewentualnie też umowy przelewu) powód występował do pozwanego o zapłatę wynagrodzenia, a pozwany uiszczal należność. W tym momencie zobowiązanie powoda zostało zrealizowane. Ponieważ postępowanie dowodowe nie pozwoliło na uznanie, że powód miał prawo do żądania dalszego, w efekcie znacznie wyższego, wynagrodzenia, wyliczenia tego wynagrodzenia dokonywane na różne sposoby przez biegłych księgowych było zbędne.

W rezultacie Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku Sądu Okręgowego, iż powód nie wykazał, aby przysługiwałyby mu roszczenie dochodzone pozwem. Powód wykonał powierzone mu zadania, za które otrzymał wynagrodzenie.

Kwalifikacja umów stron pozostawała istotna jedynie z punktu widzenia ustalenia okresu przedawnienia. Brak wykazania istnienia tego zobowiązania pozbawia znaczenia zarzut przedawnienia.

Zauważyć jednak należy, że umowy stron, choć zwane w swej treści jako umowy zlecenia, to jednak miały charakter umów nienazwanych. Nie sposób kwalifikować je jako umowy agencji (art. 758 k.c.) ze względu na brak jednej z podstawowych cech tej umowy, a mianowicie samodzielności działania zleceniobiorcy. Skarżący nadaje umowom stron charakter pośrednictwa. Pośrednictwo polega na dokonywaniu czynności faktycznych, a nie prawnych, pośrednik działa samodzielnie i nie ma obowiązku stosowania się do zaleceń zlecającego, gdy bezpośrednim celem działań nie jest wywołanie określonego skutku prawnego, lecz stworzenie warunków, w których zawarcie głównej umowy jest możliwe, ale już tylko z udziałem samych zainteresowanych. Pośrednik zaś nabywa prawo do wynagrodzenia, ale tylko wtedy, gdy stworzone przez niego warunki doprowadzą zainteresowanych do zawarcia głównej umowy, a zatem całe ryzyko gospodarcze spoczywa na pośredniku, który z reguły nie ma nawet prawa do zwrotu poczynionych wydatków.

Tymczasem pozwany zlecał powodowi podjęcie działań zmierzających do określonego celu. Działania te raz polegały na wykonaniu czynności czysto faktycznych, raz na czynności prawnej. W każdym przypadku powód musiał stosować się do wskazówek zleceniodawcy i działać na jego rachunek. Tak w rzeczywistości się działo. Powód był zobowiązany

do wydania pozwanemu wszystkiego, co w wyniku wykonywanych na jego rzecz czynności otrzymał. Te cechy zbliżają umowę do umowy zlecenia (art. 734 k.c.). Wynagrodzenie powoda uzależnione jednak było od osiągnięcia spodziewanego przez pozwanego celu (zawarcia umowy porozumienia ze szpitalem), co nadaje umowie charakter umowy rezultatu. Umowa zlecenia jest natomiast ze swej natury umową starannego działania (choć w piśmiennictwie wyrażane są również odmienne poglądy).

Do umowy agencji, według stanowiska apelującego, umowy stron miałyby być zbliżone jedynie ze względu na sposób określenia wynagrodzenia, które przybrało charakter prowizyjny. Jednak zwrócić należy uwagę, że także przepisy regulujące umowę zlecenia dają pierwszeństwo woli stron w określeniu sposobu wyliczenia wynagrodzenia, pozwalając w ten sposób dostosować wynagrodzenie zleceniobiorcy do charakteru zadania, które mu powierzono (art. 735 § 2 k.c.). Kwalifikowanie zatem umowy jedynie poprzez ten pryzmat należy uznać za niewystarczające.

Ostatecznie należało przyjąć, że umowy stron miały charakter mieszany, ale najbardziej zbliżony do umowy zlecenia (art. 734 k.c.), a to pozwoliłoby na zastosowanie szczególnego okresu przedawnienia wynikającego z art. 751 pkt 1 k.c.

Kwestia ta jednak pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie bowiem, że powodowi nie przysługuje roszczenie dochodzone pozwem, niweczy potrzebę rozważania, czy doszło do przedawnienia roszczenia, gdyby ono istniało, a także, czy bieg przedawnienia został przerwany na skutek podjęcia czynności zmierzających do ich dochodzenia (art. 123 k.c.). Stąd też nie było potrzeby przeprowadzania dowodu wnioskowanego w apelacji w postaci kserokopii pozwu wniesionego w dniu 5 września 2012 r. do Sądu Rejonowego w Legnicy o wydanie ksiąg handlowych.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda za bezzasadną i oddalił ją z mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi w całości stronę powodową jako stronę przegrywającą. Powód został zobowiązany do zwrotu pozwanemu poniesionych przez niego kosztów w tym postępowaniu, które stanowiły wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 10.800 zł. Wysokość wynagrodzenia ustalono według § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Jadwiga Galas SSA Lucjan Modrzyk